№ 6. **Rok 1849.** **Wtorek, 9 Stycznia.**

Wychodzi codziennie prócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 4.— Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Obserwacye Meteorologiczne.

Miesiąc dzień	godzina	Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryzkiéj	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr e	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadpowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 44	— 2,0	1,34	Zachodni	mocny	Pochmurno	Wicher zach.
7	2	4, 34	— 2,8	1,05	Pn.Zachodni	słaby	„	śnieg
	10	5, 25	— 7,8	1,01	Zachodni	„	Pogoda z Chmurami	
	6"	5, 22	— 9,8	0,83	Zachodni	„	Pogoda	
8	2	4, 73	— 6,9	1,06	Zachodni	„	Pochmurno	śnieg.
	10	6, 22	— 15,2	0,49	PPn. Zachodni	„	Pogoda	

Redaktor główny: *Władysław Łzycki.*

T R E Ś Ć.

O kongressie pragskim.

(Ciąg dalszy.)

Nasz związek, związek słowiańskich ludów rakuskich, jest związkiem narodowości, jednakie prawo mających. — Podług swego przyrodzenia związek ten niemoże dążyć do panowania nad żadną narodowością. My sami zbyt długo dźwigaliśmy obce jarzmo, abyśmy niedoli jaka z tego wynika mieli życzyć innemu ludowi. — Wojny ujarzmiające są w ogóle przeciwne charakterowi ludów słowiańskich i lubo dawali się Słowianie używać w celu podobnym, to jedynie dla tego, iż nie byli wolnymi. Teraz, kiedy zostaliśmy wolnymi, żaden lud monarchii rakuskiéj niepowinien okazywać braku zaufania do naszych szczérych zamiarów.

Z chęcią, z serdeczną chęcią, podajem rękę wszystkim ludom monarchii: Niemcom, Madziarom i Wołochom, skoro tylko swe siły zechcą połączyć z naszemi na ubezpieczenie związkowego państwa.

Porozumiejmy się na *sejmie w Wiedniu*, to jest w jednakiéj liczbie reprezentantów, względem naszych ludowych interessów, zagwarantujmy sobie nawzajem równe prawa, niezależność narodowości, oraz zupełną wewnętrzną wolność i zjednoczymy się tym sposobem w państwo związkowe pod koroną cesarską. — Z pewnością będziemy kiedyś jednakowego zdania i względem środków, przez jakie może być utrzymaném wszechwładztwo monarchii najzupełniejsze na zewnątrz.

Przy takim sposobie myślenia muszą nam wszystkie narody słuszność przyznać, gdy się przeciw uciskaniu słowiańskich narodów we Węgrzech głośno oświadczamy. — Wszystkim Słowakom i Rusinom tudzież Serbom i Chorwatom musi być dozwolone używanie nabytéj większéj wolności obywatelskiéj także ku narodowemu rozwijaniu się. Madziary muszą przestać panować nad Słowianami w Węgrzech. I w Węgrzech muszą być uznane odtąd narodowości obok siebie istniejące. Jak Słowianin w Wiédniu na sejmie narodów obowiązany jest słuchać współczłonków sejmujących w języku niemieckim, tak samo muszą Niemcy słuchać Słowianina w języku ojczystym; nie mniéj i nie więcéj będzie to samo musiało mieć miejsce także między Słowianami i Madziarami na sejmie węgierskim.

Niech Madziary zwrócą swą uwagę na te życzenia, wyrzeczone za równem prawem narodowości, i niech będą sprawiedliwszymi względem swoich współobywateli, którzy mówią językiem słowiańskim. Niech się wczas postarają tym sposobem o załatwienie wybuchłéj niezgody między różnémi narodowościami, gdyż w przeciwnym razie wypadnie straszna wojna domowa. Gdyby jednak mimo tego miało przyjść do téj krwawéj walki *więc oświadczamy tu uroczyście, że my staniemy na stronie pobratymców*, nie tylko dla tego, że nam są pobratyńcami, ale także i dla tego, że mają za sobą prawo.

A zatém stawiamy to pytanie: pod jakiemi warunkami chcemy przerobienia związku państw rakuskich?

W teraźniejszém położeniu Słowian rakuskich względem innych Słowian, w jakim jesteśmy stosunku?

We względzie politycznym jedynie głębokie spółczucie udziału możemy wyrazić w sprawie naszych spółplemienników.

Gdyby nasze słowo znalazło poważanie i poza państwem rakuskiém, to podnieślibyśmy je za załatwieniem sporów rossyjsko-polskich i za oswobodzeniem Słowian w Tureczyznie.

Między Rossyanami i Polakami toczy się rzecz głównie o zrównanie obydwu narodowości. Gdyby tylko to nastąpiło, a nastąpiło to samo z siebie, pójdzie za tém ściślejsze porozumienie się między temi silnemi narodami. Oby to światło wolności, które nam Sławianom przyświéca na drodze jednoczenia się, równie téż Rossyanów i Polaków do przysta-

ni pokoju prowadziło! Oby mianowicie naród rossyjski wkrótce ujrzał w swojéj ojczyźnie światło wolności!

Dla Słowian w Tureczyźnie musi wkrótce uderzyć godzina uwolnienia, gdy wielkoduszni Serbowie niedozwolą nachylić się chorągwi wolności. Takie wojny, jakie Serbowie prowadzą, wiodą do zwycięstwa. A gdy sobie własną niepodległość wywalczą, wtedy i oni będą okrążeni braterskim pasem słowiańskiego państwa związkowego.

Po oświeconym narodzie saskim spodziewamy się, że téj nieszkodliwéj im gromadki Łużyczanów nie będzie chciał dla tego wyniszczyć, że jeszcze pamięta ciągle o swojém słowiańskiém pochodzeniu.

Tego samego spodziewamy się i po Prusakach, że odstąpią od systematycznego wynarodowiania słowiańskich wydziałów na Szląsku, w Łużycach, we Wschodnich i Zachodnich Prusiech.

A teraz, teraz jakie są nasze życzenia względem podźwignienia słowiańskiego umnictwa i umiejętności? Na tém polu mieliśmy dotąd więcéj swobody i uczeni już wielokrotnie o piśmienniczéj wzajemności wszystkich słowiańskich szczepów między sobą zastanawiali się. Że o życzeniach naszych w tym względzie tylko napomykamy, nie dzieje się to dla tego, jakobyśmy mało cenili duchowe zycie spólne, ale, że samo napomknienie wystarcza z powodu powszechnéj zgody co do tego przedmiotu.

Oby nauka wszystkich słowiańskich narzeczy należała do przedmiotów porządkowych nauczania we wszystkich wyższych zakładach naukowych, we wszystkich krajach słowiańskich.

Słowiańscy uczeni niech się rok rocznie na zgromadzenia zjeżdżają jak włoscy i niemieccy dla narady i wymiany wiadomości.

W słowiańskich krajach istniejące zakłady dla umnictwa i umiejętności niech sobie przedewszystkiém zrobią zadaniem pielęgnowanie słowiańskich zdolności z dopuszczeniem wolnego spółubiegania się wszystkim Słowianom, niezważając na to jakiego są wyznania spółubiegający się, lub do jakiéj należą gałęzi. Na tém przynajmniéj polu niepowinniśmy się ograniczać.

KRAKÓW.

(Od Ces. Król. Nadkomendy Wojskowéj.)

Czwarty Buletyn korpusu Ces. Król. działającego w wyższych Węgrzech pod dowództwem feldmar. porucznika hrabiego Szlik z kwatery głównéj w Koszycach 5 Stycznia 1849. Korpus armii na nowo zmusił zwycięzko do cofania się daleko liczniejszego nieprzyjaciela.

Nie same tylko domysły, ale oraz ze zwiadów powzięte doniesienia były powodem, że dowódzca korpusu już naprzód przewidywał, że i tu tak jak to było pod Preszowem nieprzyjaciel może być attakowanym w wielu punktach na raz.

Dwie kolumny, które ztąd i z Eperies udały się ku Hammer, rozbiły nieprzyjaciela będącego w pochodzie ku Koszycom — jedna zaś kolumna wysłana wprzód ku *Dargo*, tym sposobem wciągnięta do walki zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu.

Korpus powyższy działał przeciwko jenerałowi *Messarosz*, który sam osobiście dowodził, i na czele korpusu 18 *Bonvedow* i *gwardyi narodowéj*, mając 33 dział i przeszło 800 huzarów z Miszholtz przez Barcza ciągnął do Koszyc.

Do bitwy przyszło pomiędzy Koszycami, a wzgórzami Barcza. Strata nieprzyjaciela w zabitych i rannych jest bardzo znaczna liczba, gdy strata korpusu armii Ces. nader jest mała w stosunku. Wojsko cesarskie zdobyło: 10 armat, 6 wagonów amunicyjnych, przeszło 200 sztuk broni, wielką ilość szabel, pistoletów i innéj broni, oraz 40 koni po części z rynsztunkiem. Wielu oficerów i 250 szeregowców dostało się do niewoli. Dobrze myślący wieśniacy sprowadzają ciągle konie, broń, niewolników, i rynsztunek do komendy. Że nieprzyjaciel nie był zupełnie zniszczony, przypisać to należy jedynie brakowi dostatecznéj ilości jazdy.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 5 Stycznia. Według przepowiednich domniemań zaraz po pierwszych formalnościach sejmowych paragraf I praw zasadniczych jako najważniejszy przedmiot był wzięty pod uwagę. *Stadion* rozwinął swój sposób widzenia ministerialny co do zasady wszechwładztwa występując przeciwko temuż §. 1. jawnie w obronie praw korony. Izba odpowiedziała na to powszechnem milczeniem. Deputowany *Wildner* w ogóle perorował przeciwko prawom zasadniczym, w skutek czego obrady w tym przedmiocie odłożone zostały do 8 b. m. Otworzenie uniwersytetu, które w tym roku miało nastąpić, nie będzie miało miejsca — jak również i stan oblężenia zniesionym nie będzie, aż do zupełnego zakończenia sprawy węgierskiéj. Że już mamy gatunek cenzury w całém państwie to wiadomo. Jak tylko Peszt zostanie opanowanym, czego tu wkrótce się spodziewamy, pomiędzy Wiedniem, a Pesztem zaprowadzony ma być jak najspiesznéj telegraf elektromagnetyczny dla szybkiéj komunikacyi i otrzymania wiadomości pomiędzy dwoma temi stolicami. Słychać tu, że w Rzymie wybuchła kontr-rewolucya.

Węgry.

Oto jest rzut oka strategiczny na dotychczasowe wypadki w Węgrzech:

Widzieliśmy, że główna armia austryacka po zajęciu Preszburga i Wieselburga, posuwała się daléj naprzód doliną Dunaju, mając na prawym brzegu dwa korpusa, a na lewym brzegu jeden korpus. Skrajne lewe skrzydło zabezpieczała dywizya Symonicza przed forteczką Leopoldstadtem rozłożona, a skrajne prawe skrzydło pułkownik Horwath, któregośmy w Oedenburgu zostawili. Otóż wiadomość o zajęciu miasta Raby przez Jellaczyca. Aż do dnia 27 Grudnia główna armia nie posunęła się na prawym brzegu daléj, jak pod Rabę, główna kwatera była w St. Miklos, a forpoczty stały o pół mili od miasta. Miasto to leży wprawdzie w korzystném do upornéj obrony położeniu, ale być może, że będą museli walną przyjąć bitwę w silnych szańcach, które usypano za rzéką Rabą, o dwie mil od miasta Raby, w korzystném nader położeniu. Siła węgierska, która albo pod Rabą, albo w powołanych szańcach zechce zapewnie zagrodzić drogę Windiszgrecowi, wynosi podobno 30,000 ludzi. Jak daleko zaszedł II. korpus austryacki (Wrbna) na lewym brzegu, tego nie wiemy; domyślać się przecież trzeba, iż posuwa się jednocześnie z I. i III. korpusem. Na prawém zaś skrzydle, gdzie węgierski jenerał Perczel (który jakeśmy widzieli, stał koło Czakaturn u granicy styryjsko-kroackiéj, zdążał przez Koermend, Steinamanger i Papa, ażeby popiérać działania armii węgierskiéj pod Rabą, na prawém, powtarzamy, skrzydle, wyruszył pułkownik Horwath z Oedenburga i zajął stanowisko w Kapuvar, gdzie w ściślejszym zostaje związku z armią Jellaczycza; jednocześnie zaś idzie osobny parutysięczny oddział pod pułkownikiem Alhant przez Güns do Steinamanger — żeby tam rękę podać jenerałowi Nugent, zdążającemu od styryjskiéj granicy do Körmend, aby tym sposobem ugodzić w bok Perczelowi, albo zmusić go do zaniechania pierwotnego marszu i stawienia czoła.—Jaką rolę gra austryacki korpus południowy feldmarszałka Dahlen, w tych marszach i kontrmarszach u granicy zachodnio-południowéj, nie wiemy; miałby przecież dużo prawdopodobieństwa za sobą domysł, że Dahlen porusza się na drodze przez Weszprim i Stuhlweissenburg ku Pesztowi.

U serbskiéj granicy biją się ciągle i krwawo tak wojska regularne, jak hufce powstańców, ale trudno wyrozumieć ze szczupłych i to austryackich wiadomości, kto rzeczywiście górę bierze. Wedle austryackiego buletynu, miał jenerał Suplikacz d. 17 Grudnia na głowę Węgrów pobić, za współdziałaniem załogi z Temesvar. To tylko niewątpliwa, iż Suplikacz operuje pomiędzy rzéką Temes a Dunajem, silnie popiérany załogami różnych miast i forteczek, które zostają w ręku Serbów albo Austryaków.

Nad Maroszem ważniejsze zaszły wypadki. Widzieliśmy, że korpus Bema stał około Arad, forteczki nad rzéką Marosz w ręku austryackiém będącéj, gdzie stawiał czoło ku siedmiogrodzkiéj i serbskiéj granicy. Główny oddział korpusu Bema blokował Arad, stojąc na lewym brzegu Marosza. Austryacy połączyli swoje usiłowania, żeby wycieńczoną i bliską upadku forteczkę w świéże zaopatrzyć zapasy. Wysłane w tym celu z Siedmiogrodzia i Banatu oddziały austryackie, połączyły się niedaleko Aradu i uderzywszy zwycięzko na Węgrów d. 14 Grudnia, dały sposobność do zaopatrzenia Aradu we wszystkie wojenne potrzeby przez komendę z Temeswaru wysłaną. Wedle buletynu austryackiego, korpus węgierski w nieładzie musiał się cofać na prawy brzeg Marosza,

W bitwie téj pod Aradem odznaczył się ze strony węgierskiéj oddział polskiego legionu pod dowództwem Wysockiego, wynoszący około 500 ludzi.

Co do feldmarszałka Schlicka, który przez wąwóz dukelski z Galicyi wkroczył, a którego w Koszycach zostawiliśmy, dowiadujemy się dodatkowo z jego raportów, że korpus, który z Eperies wyruszył i d. 12 Grudnia pozycyą pod Koszycami krwawo opanował, wynosił tylko 6 batal., 5 szwadronow i 3 bateryę. (Podawaliśmy go początkowo, wedle wiarogodnych źródeł na 10 batal. 11 szwadr.) W bitwie téj czynny i waleczny brał udział na stronie węgierskiéj, jeden z oddziałów legionu polskiego.

Wśród tych bojowych szyków i wojennych wypadków dowiadujemy się — iż według 9go bulettynu armii Jellaczyc pobił korpus Perczela pod Moor. Perczel zaś po odniesieniu znacznéj straty cofnął się pod *Stullveissenburg*. Daléj wiadomości nas doszły prywatne — że feldmarszałek Szlik ze wszech stron przez trzykroć liczniejszego nieprzyjaciela otoczony pod dowództwem Messarosza, wielką poniosłszy klęskę, sam mężnie się potykając, został rannym od kuli karabinowéj w ramię — potem jeszcze w nieszczęśliwym upadku złamawszy nogę w Sączu u niejakiego księdza Koziorowskiego pozostaje w łóżku, gdy korpus jego zewsząd party od nieprzyjaciela cofa się w nieładzie.

Takie pogłoski biegały aż do dnia dzisiejszego, gdy otrzymaliśmy wiadomość urzędową umieszczoną wstępnie, z któréj okazuje się, że takowe wieści były mylne, i że feldmarszałek *Szlik* nie klęskę, ale zwycięztwo odniósł nad Madziarami. Co do głównéj armii feldmarszałka *Windiszgrec* i *Jellaczyca* najnowsze w niemieckich pismach głośne wiadomości donoszą nam, że armia zebrana do 100,000 stoi pod Budą, a główna kwatera feldmarszałka Windiszgrec jest tylko o trzy mile od miasta. — Dziś u nas rano rozbiegła się wieść, że Peszt — wbrew pogłoskom wczorajszym — już się znajduje w ręku Austryaków — że Kossut cofnął się z całą siłą, i że oczekiwać chce stanowczéj bitwy pod *Szegedin*. Za prawdę tych wieści jednakże nie zaręczamy. Że miasto Raba zostało opanowane dnia 27 z. m. przez feldmarszałka *Windiszgrec*, to już nie ulega wątpieniu. Co do twierdzy *Komorn*, która powszechnie uchodzi za twierdzę niezdobytą, o téj ta wieść zdaje się najbliższą prawdy, że nie twierdza, ale tylko szaniec przedmostowy został opanowany przez wojska Austryackie — tak przynajmniéj donoszą listy prywatne z Węgier. Donoszą z *Zemlina*, że nowo mianowany wojewoda Serbski Supplikacz w Panczowéj nagle umarł — a to z powodu, że jeżdżąc konno dostał spazmów piersiowych. Wszelkie usiłowania lekarskie były nadaremne.

Niemcy.

Dziennik *Oestr. Corresp.* za rzecz pewną utrzymuje, że komitet konstytucyjny frankfurtski stanowczo uchwalił: 1) Że jeden z rządzących monarchów niemieckich ma być obranym rzadzcą państwa niemieckiego; 2) Że rządzca takowy nosić ma tytuł *Cesarza*. Według zaś innych dzienników niemieckich, nikt inny cesarzem niemieckim nie będzie, tylko albo król Bawarski, albo król pruski, ale ten ostatni pod tym jedynie warunkiem, jeżeli zrzecze się wszelkich pretensyi do krajów, które nie są niemieckie (Poznań) a to w moc §. 2 który wyraźnie zastrzega, że *„żadna prowincya która nie jest narodowa niemiecka w skład państwa Niemieckiego wchodzić nie może.* Dla tego więc utrzymują dzienniki niemieckie — że Austrya składa się po największéj części z krajów nie niemieckich — ale słowiańskich — przeto jakkolwiek historya przemawia za prawem Austryi do cesarskiéj korony w Niemczech — jednakże według nowożytnych instytucyi ludowych w Niemczech Austrya prawa do korony Ces. Niemieckiego mieć nie może — tém bardziéj, że odłączając się od Niemiec już tem samem tego prawa się zrzeka. — Zdaje się przeto, że istotnie przyjdzie do tego, że król Pruski będzie w krótce nazywać się Cesarzem Niemieckim a na tem podobno skorzysta Rossya, która po dziś dzień tak skromną w politycznych wypadkach Europy odgrywa rolę.

Francya.

Paryż 2 Stycznia. Sale Prezydenta Rzpltéj w Elysée National wczoraj wieczór mniéj były napełnione, aniżeli się spodziéwano. Arcybiskup paryzki, którego odjazd do Gaeta mylnie dzienniki podały, na czele starszego duchowieństwa już o 2giéj z południa złożył Prezydentowi życzenia roku nowego;—toż samo zrobił pastor protestancki Cocquerel wraz z konsystorzem. O godz. 8méj członki Rady państwa były wprowadzone. Z deputowanych Zgromadzenia narodowego daleko mniejsza liczba ukazała się, jak była oczekiwaną. Dziś przed południem sztab jeneralny otrzymał posłuchanie. Oficerowie gwardyi narodowéj zebrali się około południa w sali Luwru, zkąd jenerał naczelny Changarnier przez ogród Tuilleryj do Elysée National ich wprowadził. Nakoniec i ciało dyplomatyczne w południowéj godzinie Prezydent przyjmował. Dziennik *Moniteur* oświadcza, że gdy dla święta nowego roku nie wyjdzie, przeto mowy, jakie z powodu téj uroczystości były miane, dopiéro późniéj ogłosi.

Uroczystość ta zawsze jednak odbyła się z wielką pompą i prezydent ubrany był po jeneralsku i z krzyżem na piersiach, jak na owéj paradzie, która tyle hałasu narobiła,— przyjmował zaś władze stojący i z odkrytą głową.

O członkach pozostałéj rodziny Bonapartych, dzienniki francuzkie następujące dają wiadomości: Z cztérech braci Napoleona żyje jeszcze jeden, to jest najmłodszy Hieronim, ex-król westfalski, książę Monfort (ur. 1784 r.) dziś rządzca domu Inwalidów w Paryżu, którego znów młodszy syn Hieronim Napoleon (ur. 1822) jest członkiem Zgromadz. narod., zaś najstarszy z 1go małżeństwa, żyje w Ameryce.

Najstarszy brat Cesarza, Józef, ex-król hiszpański, rok od Cesarza starszy (ur. 1767), umarł jako hrabia Survilliers 28 Lipca 1844 r. w Florencyi i tylko jednę córkę po sobie pozostawił.

Drugi Lucian, książę Canino, (ur. 1772), umarł 30 Czerwca 1844 r. w Viterbo, w Państwie Kościelném i pozostawił liczną rodzinę. Jego najstarszy syn, Karol xiążę Canino i Musignano, głośny jest dosyć w świecie, a mianowicie w najnowszych czasach jako badacz natury, jego młodsi bracia Ludwik Lucian i Piotr Napoleon, są członkami Zgrom. narod. fran.

Trzeci brat Napoleona, Ludwik ex-król Hollenderski, późniéj hr. St. Leu (w r. 1778) umarł 25 Lipca 1846 r. w Livorno,—poprzedziła go, żona Hortensia Beauharnais, córka Józefiny, a pasierbica Napoleona Cesarza, która jeszcze w d. 5 Paźdz. 1837 opuściła ten świat. Z jego trzech synów, najstarszy Karol, r. 1807 w czwartym roku życia swego umarł; — drugi syn Ludwik (ur. 1804) w roku 1809 pod opieką Napoleona, na wielkiego księcia Bergu wyniesiony, w 1831 w powstaniu w państwie Kościelném miał czynny udział, umarł 17 Marca 1831 w Forli, ten równie córkę swego stryja Józefa poślubił, która bezdzietnie w r. 1839 zeszła z tego świata.

Najmłodszy syn, dzisiejszy Prezydent Rzpltéj francuzkiéj urodzony d. 20 Kwietnia 1808, nosi właściwie imie Karola Ludwika Napoleona, po śmierci jednak swego drugiego brata, jako najstarszy w linii swego ojca, nazywa się dziś Napoleonem Ludwikiem Karolem, dotąd bezżenny. Oprócz wymienionych, jest jeszcze siostrzeniec Napoleona, dzisiejszy członek Zgrom. nar. fran., t.j. syn siostry Cesarza, Karoliny, która w d. 18 Maja 1839 r. w Florencyi zmarła i ex-króla Neapolu, Joachima Murat, w r. 1815 rozstrzelanego.

Anglia.

Dziennik *Times* zamieszcza żałosną wiadomosć o nieszczęśliwym powodzeniu pierwszéj wysyłki komunistów Cabeta do Ikarii. Zwolennicy owi musieli oddać wszystkie swe zasoby pieniężne Kabetowi, albo też jego ajentom — w skutek czego w drodze biedę cierpieć musieli, a po przybyciu do Nowego Orleanu nie mogli ani dolara wyciągnąć od głównego ajenta Kabeta, tak, że zmuszeni byli zegarki swe pozastawiać. Ztamtąd udali się w górę rzeką Missisypi, aż do tak zwanego składu ikaryjskiego w Shreveport — gdzie nic nie było dla nich przysposobioné, tak, że kobiety w stajni dla bydła, pomieścić i pozostawić musiano, bo podróż piechotą, przez lasy i puszcze do Ikarii, która jak się zdaje w Texas leży i jest jedną z najniezdrowszych i najnieurodzajniejszych okolic, zaledwie była możebną do wykonania dla mężczyzn. Jako stado owiec, pędzono ich, wśród największego niedostatku i trudów, przez głównego téj expedycyi ajenta, do owéj przyobiecanéj ziemi gdzie gdy nakoniec na pół żywi a na pół umarli przybyli, przekonali się, że ich srodze oszukano. Żadnego domu, żadnego schronienia nie znaleziono — prawie nagim, brakowało pokarmu i napoju — woda i powietrze w okolicy owéj są zabijające — w krótce też z 70tu dziewięciu śmiertelnie 8 zachorowało, a reszta wszyscy mniéj więcéj chorują. Wtedy połączyli się biedacy w radę, oburzyli się na Ajenta i postanowili, trzech z towarzystwa pozostawiwszy, którzy już daléj sił do podróży niemieli — wracać jakkolwiekbądz do Francyi — puścili się więc natychmiast w drogę — Ajent zaś zniknął jak kamfora — wielu chorych musiano w drodze pozostawić i ażeby sobie podróż ułatwić, pakunki swoje porzucić musieli. Po okropnych cierpieniach przybyli przecie do Shreveport, gdzie swoje żony i kobiety w stajni jeszcze znaleźli Tu im nie pozostało, jak czekać na wspomożenie z Francyi, bo zupełnie z wszelkich środków utrzymania ogołoceni zostali. Nakoniec przybyło 5 Ajentów z Francyi z 1000 funt. sterl. — ich własnych składkowych pieniędzy, z których udzielono im 200 funt. sterl. to jest po 2 funty szter. dla każdego co zaledwie im na podróż do Nowego Yorku wystarczyło. Jeden znów z tych ajentów zniknął z znaczną summą pieniędzy, reszta zawarli z kolonistami niby przymierze przyjacielskie które ma mieć na celu wspieranie za resztę pieniędzy chorych i nie-

zdolnych do pracy. Ikaryjskie pomysły następnie, samolubstwo zupełnie wygładziło — chorych wyłączono z towarzystwa i wcale się już więcéj niepytano czy żyją lub umierają. Cząstka owego towarzystwa przybyła nakoniec do nowego Orleanu gdzie im dano tymczasem z miłosierdzia zaledwie schronienie i pożywienie. Tu tymczasem przybył drugi transport Jkarystów w takiéj samej nędzy jak pierwszy. Taki jest koniec, mówi Dziennik *Times* owych szumnych przyrzeczeń Kabeta i jego Agentów, pierwsze praktyczne usiłowania wprowadzenia komunizmu w Towarzystwo obywatelskie, jest tylko do pożałowania, że ci nieszczęśliwi dali się w błąd wprowadzić i przez swoje zgubne wyobrażenia, stali się ofiarami przewrotnych pomysłów i łatwowierności za które tak ciężko odpokutowali.

Niepierwszy to już jest przykład. Dzienniki niemieckie ciągle są zapełniane, owemi nieszczęsnemi wyprawami wędrowców, ale zawsze znajduje się jeszcze dosyć głupich i łatwowiernych i dosyć przemądrzałych uwodzicieli.

Włochy.

Piszą z Pawii pod d. 23 Grudnia r. z. Cała załoga wczoraj wystąpiła pod bronią, bo sztafetą doszła rząd wiadomość, że znaczna część wojska węgierskiego, która zajmowała stanowisko wzdłuż Téssir uciekła do Piemontu. Dwie kompanie wojska regularnego posłano natychmiast w pogoń za nimi, ale bezskutecznie. Mówią że Węgrom towarzyszyli w téj ucieczce wielu żołnierzy z pułku Kiński, którzy byli dotąd wzorem wierności, i między których w ostatnich czasach rozdano tyle medali honorowych. Binasco ogłoszono w stanie oblężenia.

Rzym. Nowe ministeryum ostatecznie już składa się z następujących członków: Muzzarelli prezes rady, minister wychowania publicznego, tymczasowo sprawować będzie także ministerstwo spraw zagranicznych, Carlo Armellini minister spraw wewnętrznych, Federico Galeotti minister sprawiedliwości, Livio Mariani minister finansów, Pietro Sterbini minister handlu, Pompeo di Campello minister wojny.

Słychać że Mamiani ciężko zachorował w skutku swych prac administracyjnych. Książe Barberini wyjechał z Rzymu do Gaeta, gdzie spodziewa się za pomocą brata swego, ulubieńca Papieża okazać i przedstawić głowie kościoła jaki jest rzeczywisty stan Rzymu i czego żądają Rzymianie.

Rzym 18 *Grudnia.* Ministerium Mamiani jakby przewidując blizki swój upadek i stanu dotychczasowego rewolucyjnego, nakazało wybić medal na uwiecznienie wypadków ostatnich w Rzymie. Medal ten po jednéj stronie ma mieć napis: *La quinta provisoria degli stati Romani* 1848. po drugiéj stronie wyobrażone są pęki rózg (fasces) oznaki władzy konsularnej i wilczycę dawne godło Rzymu, tudzież księgę praw, kopułę S. Piotra, i napis: „*Governa Costitutionale.* Junta ta ustanowiona przez izby prawodawcze już jest w początku swojego rozwiązania. Książe *Corsini* niespodzianie wyjechał—*Camerata* i *Zucchini* Senator Bolonii stali się niewidzialnymi. Z innéj strony pewną już jest rzeczą, że trzej członkowie kommissyi ustanowionéj przez Papieża to jest złożonéj z członków: *Zucchi*, *Bevilacqua* i Ricci którzy się już nieznajdują w Rzymie—przyjęli tę godność i zaraz udali się do *Gaety.* Przed wyjazdem bowiem oświadczyli że udadzą się w prost do Papieża, w celu pojednania Ojca S. z ludem, zawsze jednak w obronie ustaw konstytucyjnych. Utrzymują z pewnością, że Papież przez kuriera pewnego zagranicznego Poselstwa przesłał kardynałowi Castracane memoryał, którego warunki są następujące: „1. Zawiązania Izb prawodawczych. 2. Czasowe umiarkowanie wolności druku. 3. Zamknięcie wszelkich stowarzyszeń, Klubów i Kassynow. Rozwiązanie gwardyi narodowéj aż do nowéj jéj reorganizacyi. 5. Rozpuszczenie krajowego wojska. 6. Mianowanie Kardynała Antonelli wielkim Podskarbim. Członkowie ustanowionéj przez Papieża komissyi usiłują w Rzymie ogłosić drukiem te żądania. Ależ drukarnie wzbraniają się drukować pismo tak przeciwne obecnemu stanowi rzeczy lękając się sztyletów partyi demokratycznéj. Samo nawet *Breve* Papiezkie z d. 27 tajemniczo i z największą tylko ostrożnością było wydrukowane. Późniéj dopiero pismo to było publicznie sprzedawane ale i tak wkrótce zabrali je Legioniści.

Woluntaryusze Rzymscy w liczbie 5,000, którzy walczyli w wojsku Weneckiem zostali na powrót do kraju powołani, albowiem rząd chce otoczyć się ludźmi, którzy już proch wąchali. Jenerał Pepe w Wenecyi w odezwie swojéj oświadcza, że w krótce powrócą.

Najnowsze Wiadomości.

Z Węgier dziwne i rozmaitę sprzeczne dochodzą nas wiadomości, jakeśmy to już wczoraj czytelnikom naszym podali. Dziesiąty bulletyn armii cesarskiéj, powiada że feldmar. ks. Windiszgrätz już w dniu 3 Stycznia b. r. stał, i główną swą kwaterę założył o cztéry mile od Budy — z innéj strony dochodzą nas wiadomości, że w d. 4 Stycznia b' r., Buda już cztéry godzinne wytrwała bombardowanie — gdy tymczasem Peszt nie chciał się bronić, i bez wystrzału zajęty został przez wojska cesarskie, co i gazeta wrocławska potwierdza. Trzeciego Stycznia również, przybyła do obozu feldm. Windiszgrätz deputacya od sejmu węgierskiego, który ogłosiwszy się nieustającym ciągle obraduje, i chciała wejść w układy o pokój, ale feldmarszałek zgromadziwszy do 100,000 wojska pod Pesztem, nie przyjął deputacyi jako deputacyi, a członkom jéj, to jest byłemu ministrowi i prezesowi Bathyani, ministrowi Deak, wyższym członkom duchowieństwa etc. oświadczyć kazał, że Węgrom tylko o poddanie się na *łaskę* i *niełaskę*, nie zaś o układach pokoju mówić wolno. Kossuth zaś i inni naczelnicy ruchu z pod prawa wyjęci zostali. Twierdza Komorn równie miała być bombardowaną bezskutecznie. Nakoniec jenerał feldm. Schlik miał otrzymać znowu znaczne nad pułkami węgierskiemi korzyści, zabrać wiele niewolnika, osiem armat i kassę wojskową, składać się mającą z sześciu tysięcy dukatów, która to wiadomość jest zupełnie sprzeczną z wiadomościami wczoraj podanemi. O nieprzyjęciu deputacyi węgierskiéj przez Windiszgrätza, pisze już gazeta wiedeńska z d. 6 i 7 b. m. zaś o stanowisku armii cesarskiéj bulletyny wojskowe.

Doniesienia Urzędowe.

W Imieniu
NAJJAŚNIEJSZ. FRANCISZKA JÓZEFA I.
Cesarza Austryi Króla etc.

Cesarsko-Królewski Trybunał Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w Gmachu Władz Sądowych pod liczbą 106 przy ulicy Grodzkiej na audyencyi publicznej Ces. Król. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu, dnia dwudziestego drugiego Grudnia 1848 roku.

W y d z i a ł II.
obecni:
Karwacki, Sędzia Prezydujący,
Sokalski } Sędziowie,
Lorentski }
Widerakiewicz, Pisarz.
(podp.) *Karwacki.* — *Widerakiewicz.*

W skutek przedstawienia przez Sędziego Kommissarza upadłego Handlu Jana Matyska, listy wierzycieli tegoż handlu, którzy na terminie pierwszym, do sprawdzenia wierzytelności oznaczonym nie stawili się,

Ces. Król. Trybunał

zważywszy, iż gdy stosownie do Art. 75 Kodeksu Handlowego księgi III ej, w razie niestawienia się wierzycieli, do sprawdzenia praw i obligów upadłości ciężących na pierwszym terminie, nowy termin dla wierzycieli niestawających oznaczonym być winien — przeto:

Ces. Król. Trybunał

Termin powtórny na dzień dwudziesty szósty Lutego, Tysiąc ośmset czterdziestego dziewiątego roku na godzinę 9-tą zrana wyznaczając — wzywa niestawających wierzycieli, jakoto: Muller et Weichsel — Behrens et Klinger z Magdeburga — Lilge F. z Wansen — Sepelt J. E. z Wüstewaltersdorf — Achard A. z Bruxelli — Seeman J. — Weilcheim P. L. i Syn — St Veiter Zucher Raffinerie z Wiednia — Kunig J. i Syn z Pesztu — Müller W. et Comp. z Chalons S/M.— Gach Andrzej z Berna — Kucharskin z Warszawy — Spira S. N. — Bochenek Jan — Jütner Floryan — Peno Lucya — Pagaczewska — Verderber JJ. — Mejer Pamon — Oswaldo wa czyli Kowatsch — Spira S. — Löbenstein J. — Hutnicki, piwowar — Wohl M. — Łabuziński Kajetan — Faerber, fabrykant wódek — Wartsmann Izrael i Dziedzicki J. z Krakowa, — aby się w terminie tym w Sali posiedzeń Ces. Kr. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu Wydziału II końcem przedstawienia swych wierzytelności Syndykom do sprawdzenia, bądź osobiście, bądź przez umocowanych pod rygorem Art. 78 Kodeksu Handlowego Księgi III ej objętym — stawili — i zarazem zaleca ogłoszenie niniejszego Wyroku pismami publicznemi krajowemi, co według Art. 76 Kodeksu Handlowego Księgi III ej miejsce przypozwu zastąpić ma. Osądzono w I ej Instancyi — (podp.) *Karwacki.* — *Widerakiewicz.*

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Kommornikom Sądowym (od których by się domagano) aby Wyrok ten wyexekwowali. — Prokuratorom, aby tego dopilnowali.— Kommendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby pomocy wojskowej dodali, (gdy oto prawnie wezwanymi będą.

(podp.) *Karwacki.* — *Widerakiewicz.*

Zgodność niniejszego odpisu wierzytelnego i oryginalnym Wyrokiem co do słowa zaświadcza Król. Ces. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu,

(3) P i s a r z, *Widerakiewicz*

Ner 6,877.

RADA ADMINISTRACYJNA
Okręgu Krakowskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl rozporządzenia JWgo Gubernatora z d. 26 b. m. i roku N 315, odbędzie się w Biórach Rady Administracyjnej w dniu 16 Styczn. 1849 roku o godzinie 11 przed południem publiczna głośna in minus licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dowozu i rozsypania w latach 1849, 1850 i 1851 raymówki na drodze fabrycznej w Jaworzniu. Cena do licytacyi, jako wynagrodzenie rocznie w kwocie złp. 750, naznacza się Na Vadium każdy z pretendentów złoży złp. 80. — Dozwala się na toż przedsiębiorstwo składać w terminie do licytacyi głośnéj oznaczonym, opieczętowane deklaracye na ręce Kommissarza Powiatowego w Jaworzniu, lecz tylko osobom w samem Jaworzniu lub w okolicy jego zamieszkałym.— Vadia przy deklaracyi składane być mają — inne warunki w Biórach Rady Administracyjnej lub Kommissoryacie Powiatu Jaworzno przejrzane być mogą.

Kraków d. 30 Grudnia 1848 r.

Prezes,
P. Michałowski.
Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Dnia 9 Stycznia b. r. w Sali Anatomicznej N. 4 od godziny 2giéj do 3ciéj po południu Jan Nepomucen Deszkiewicz rozpoczyna dla młodzieży i wszystkich lubowników mowy ojczystéj odczyty *o swoim układzie Grammatyki narodowéj* — Te odczyty, mające zająć najwięcéj 10 godzin, będą we Wtorki, Czwartki i Soboty w pomienionym czasie i miejscu aż do ukończenia nieprzerwanie trwały.